

(Gazzetta dello Sport - C. Zucchelli) "Maicon jest w Pinzolo, ale ma spakowane walizki". Mówiło się tak i pisało trzy lata temu, gdy Inter przebywał na zgrupowaniu w Dolomitach, a sprzedaż Brazylijczyka wydawała się kwestią godzin. Nie stało się tak, potrzebne było kilka tygodni więcej, ale na koniec 2012 roku Inter puścił go naprawdę, aby szukał szczęścia w Anglii.

Trzy lata po tym Maicon wraca do Pinzolo, jednak tym razem, w teorii, spakuje walizki jedynie do Australii, biorąc pod uwagę, że po burzliwym sezonie, z zaledwie 19 występami i ostatnim w styczniu, Brazylijczyk zapewnił wszystkich (Rudiego Garcję, kierownictwo, ale również kilku kolegów) co do swojej kondycji fizycznej i swoich motywacji. W Trigorii nie spodziewają się niespodzianek: wierzą i mają nadzieję, że Maicon wróci regularnie w przyszłym tygodniu, aby stawić się do dyspozycji od 6 lipca na zgrupowanie w Pinzolo. Nie zostaną dopuszczone opóźnienia. Ponieważ Roma mogłaby mieć prawo do rozwiązania umowy, jednak nie chce tego robić: chce obdarzyć go ponownie zaufaniem. Teraz zależeć będzie od Brazylijczyka udowodnienie, że zasługuje na ponad 2 mln euro netto za sezon, wracając do piłkarza, który w pierwszym sezonie Garcii często i z chęcią robił różnicę. W wieku 34 lat, które skończy za miesiąc, musi liczyć się z problemem z chrząstką prawego kolana, która nie pozwala mu trenować regularnie, jednak, po tym jak odrzucono hipotezy z operacją, Maicon musi żyć z bólem i postępować skrupulatnie zgodnie z programem, który Norman, a zwłaszcza Ed Lippe, już mu przygotowali.

Lippie miał szansę poznać obrońcę już kilka miesięcy temu i rozmawiał z nim jasno: Maicon, jeśli chce przedłużyć karierę, musi odpowiednio się prowadzić, dozować dobrze obciążenia pracy między treningami i meczami, aby nie doprowadzać do zapalenia nogi, nie zatrzymując się jednak i rozważając jedynie pomysł grania w określonych spotkaniach. Na prawej stronie Roma nie zamierza inwestować: z nim, Florenzim (gracz podstawowy na ten moment) i Torosidisem, Garcia czuje się (wystarczająco) obstawiony, jednak jeśli latem Sabatini zda sobie sprawę, że Maicon nie oferuje żądanych gwarancji - z każdego punktu widzenia - jest gotowy na zmianę strategii w biegu i interwencję na rynku transferowym.

W międzyczasie, z Florenzim, który cieszy się miesiącem miodowym i Torosidisem, który będąc zaangażowanym w zgrupowanie reprezentacji będzie miał więcej odpoczynku, Maicon będzie jedynym prawym obrońcą w Pinzolo. Nie jest na pewno tak, że mini zgrupowanie jest aż tak ważne dla sezonu, jednak, przynajmniej symbolicznie, sezon na prawej obronie zacznie się od niego. I być może będzie to

oznaka przeznaczenia: trzy lata temu, w Pinzolo praktycznie zrobiono podwaliny pod jego pożegnanie z Interem, tym razem z kolei właśnie tam może znaleźć nowy impuls dla swoich relacji z Romą.

Autor: abruzzo